

Modlitwa...

Panie Jezu Chryste, Ty, który jesteś naszym pokojem, Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość, Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi, Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości! Prosimy, zadaj śmierć także jakiegokolwiek wrogości w nas! Daj nam światłość oczu serca, byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu, a także w tym domu, który ma na imię Polska; Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie, i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia. Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujnują; leczą, nie zadają rany; pocieszają, nie odbierają nadzieję; niosą pokój, nie wywołują agresję. Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia, wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych. Pomóż nam w nas ofiarności i współczuciu. Uczyni każdego z nas „nowym człowiekiem”, a nastanie pokój! Modlimy się za wszystkich! O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego, kto w obecnym sporze zabiera głos; Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim. Za tych, którzy modlą się w kościołach, i za tych, którzy demonstrowają. Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł”; Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają. Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź. Amen.

Wojna na Ukrainie

Na przejściach granicznych, w pociągach ze wschodu, w Przemyslu, w stolicy, tak wiele narodu.

Jest ciepła herbata i łóżko polowe
i wreszcie, nie lecą już bomby na głowę.
Łza płynnie niejedna, a w gardle wzruszenie,
tu spokój potrzebny, bo w sercu cierpienie.

Są dzieci, kobiety, mężowie -zostali,
obrońcy ojczyzny, czy los ich ocali?

Czy świat ich wspomógł i zniszczył tyrana?
czas wszystko pokaże, zagoi się rana?

Gdy pytań jest mnóstwo i brak odpowiedzi
troskliwą opieką otoczą sąsiedzi.

Papież Franciszek do Polaków

„Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną. Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny i z serca Wam błogosławie!”

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP na Wielki Post

„(...)Nieszczęście, tragedia naszych sióstr i braci z Ukrainy jest dla nas jako wyznawców Chrystusa wielkim zobowiązaniem do wieloletniego wsparcia, tym bardziej, że jesteśmy sąsiadami. Mam na myśli modlitwę o pokój, o ustanie konfliktu zbrojnego, wstawiennictwo u Boga za uciemiężonymi. Mam na myśli przekazywanie ofiar pieniężnych dla ratowania ludzi w wielkiej biedzie, a także podjęcie trudu organizowania konwojów humanitarnych i zaangażowanie się w przyjęcie, można powiedzieć więcej – w dzieło przyjęcia przybyszów. By to się działo w duchu Ewangelii trzeba szerokiego otwarcia serca dla uciemiężonego wojną narodu ukraińskiego, okazania obywatelom Ukrainy tego braterstwa, o którym mówi papież Franciszek, czerpiąc z przykładu Miłosiernego Samarytanina. Przyszła szczególna godzina dla naszego Kościoła w Polsce, w którym to czasie synodalne „idziemy razem” – my i Duch Święty – powinno przybrać bardzo konkretne formy spotkań i bliskości. Obdarzmy naszych bliźnich nie tylko darami materialnymi, lecz nade wszystko Bożym pokojem. Kanałem modlitwy i duchowej łączności przekazujemy go obrońcom ojczyzny i tym, którzy w niej pozostaną. A przybywającym dajmy nie tylko coś od siebie, ale ten właśnie pokój, który jest od Chrystusa przyjmowanego w Eucharystii. Starajmy się o to, by przywitać ciepło, razem pobycić, wspólnie się pomodlić, zaprosić w swój dom. Tak realizujemy nasze posłannictwo w pokoju Chrystusa.”

SANCTUS



Dodatek - 6 marca 2022

NIECH ZAMILKNIĘ BRONŃ



„Drodzy bracia i siostry, w tych dniach zostaliśmy wstrząśnięci czymś tragicznym: wojną. Wielokrotnie modliliśmy się o to, aby nie została obrana ta droga. I nie przestajemy o tym mówić, wręcz przeciwnie: błagamy Boga coraz intensywniej. (...)

Kto prowadzi wojnę, zapomina o ludzkości. Nie rozpoczyna od człowieka, nie patrzy na konkretne życie osób, ale stawia ponad wszystkim partykularne interesy władzy. Oddaje się diabolicznej i perwersyjnej logice broni, która jest najbardziej odległa od woli Bożej i dystansuje się od zwykłych ludzi pragnących pokoju. Bo w każdym konflikcie to zwykli ludzie są prawdziwymi ofiarami, które własnym losem płacą cenę szaleństw

wojny. Myślę o starszych, o tak wielu, którzy w tych godzinach szukają schronienia, o uciekających matkach z dziećmi. To bracia i siostry, dla których potrzeba pilnie otworzyć korytarze humanitarne, którymi zostaną przyjęci.

Z sercem zdruzgotanym tym, co dzieje się na Ukrainie, nie zapominajmy o innych wojnach w różnych częściach świata, jak w Jemenie, Syrii i Etiopii. Powtarzam: niech zamilknie broń! Bóg jest z budowniczymi pokoju, nie z tymi, którzy używają przemocy. Bo wiem kto miłuje pokój, jak głosi włoska konstytucja, odrzuca wojnę jako narzędzie przeciw wolności innych ludów i jako środek rozwiązywania międzynarodowych sporów”.

Papież Franciszek